

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Roma ryzykowała utratę Marco Tumminello, napastnika z Trapani, którego Di Francesco wypromował na zgrupowaniu i który będzie środkowym napastnikiem numer trzy w tym sezonie.

Jego umowa wygasła za rok, sytuacja nie ulegała zmianie, potem w Londynie, przed Baldinim i Pallotą zdecydowano o jego zatwierdzeniu. W niedzielę popełnił błąd przy loterii karnych na koniec spotkania z Juve, ale Di Francesco ponownie obdarzył go zaufaniem. Marco jest trapańczykiem z krwi i kości, mimo że od lat mieszka w Rzymie, gdzie przenieśli się też jego rodzice i siostra. Urodził się w Erice. Ojciec jest jego pierwszym kibicem. W wieku 52 lat przeniósł swoją działalność przedsiębiorcy meblowego zaopatrującego hotele, aby być blisko syna. Jest podzielony między Trapani i Rzym i nie traci żadnego meczu swojego syna.

"Marco zaczął chodzić w wieku dziewięciu i pół miesiąca i gdy miał półtora roku pytał rodziców czy nie chcą grać z nim w piłkę na plaży San Vito Lo Capo, gdy byłem zmęczony, kładłem się na leżaku. Nie wiem ile szybko w domu wybił. Wysłałem go do szkoły piłkarskiej z desperacji. Najpierw do szkoły Valerio Leto, potem do Citta di Trapani. Nie opuściłby Palermo, gdyby nie stawiała się po niego Roma". Do Romy pozyskał go Bruno Conti. Riccardo Tumminello wspomina: "Bruno mi powiedział: nigdy nie pozyskałem młodego chłopaka bez testów piłkarskich, ale dla Marco zrobię wyjątek".

Środkowy napastnik z Sycylii był pożądanym przez wielu, ale w maju podpisał umowę z Romą do 2022 roku. *"Chciała go już w styczniu Atalanta. Potem również niektóre kluby z Anglii, w tym Tottenham, któremu strzelił gola. Starali się o niego wszyscy najlepsi agenci, ale mamy ludzkie relacje z Andrea Manfredonią, woleliśmy zostać przy nim. Na koniec klub go zadowolili, ma poważny kontrakt, podobny do tego jaki ma Pinamonti, umowę dla gracza pierwszej drużyny. Marco miał iść do Milanu, którego był kibicem. Filippo Galli wciąż go żałuje".* W Romie dał mu zadebiutować Garcia. *"Gdyby został, miałby więcej przestrzeni, u Spallettiego stracił rok, teraz z Di Francesco czuje się lepiej. Powiedziałem mu, że musi się spieszyć, aby zdobyć prawo jazdy, ja i matka jesteśmy zmęczeni robieniem za kierowców".*

Autor: abruzzo